

FEMOSHIMA



KAROLA NIE MA WIDOMU JAKI

WILCZY JEST ZAMKNIĘTY

miedzy nami Kobietami



NEUROSHIMA

POSTAPOKALIPTYCZNA GRA FABULARNA

Autor:

Malkavianka

Okładka i grafiki:

GiP, Off

Malkav korzystając ze stock.deviantart.com

Korekta:

Jędrzej "Bor" Dudkiewicz

Skład:

Aneta "Lai" M.

Pomoc:

Malkav



ORBITAL
NEUROSHIMA.ELX.PL





- Siadaj, laska. Albo wcześniej idź do baru, zamów sobie jakiegos fajnego drinka z parasolką. No, nie gap się tak, na mój koszt. - powiedziała do mnie nawet zadbana kobieta po pięćdziesiątce. Muszę przyznać, że to robiło wrażenie. Młode dziewczyny jeszcze starały się czasem jakoś wyglądać, ale z wiekiem coraz mniej dało się w tej kwestii zrobić. Kobieta przy stoliku była całkowitym zaprzeczeniem tego twierdzenia. Miała na sobie elegancką, czerwoną sukienkę, z lekkiego materiału, delikatnie opinającego talię. Do tego buty na szpilkach, śliczną biżuterię i co najbardziej zaskakujące - doskonale wykonany makijaż. Owszem, nie była pięknoscia, to nie czasy sprzed wojny, że po pięćdziesiątce da się dalej wyglądać na trzydzieści. Za to ona była dumna z lat, które przeżyła i z blizn, które to życie zostawiło na jej twarzy. I dalej była piękna, swoją dojrzałą urodą.

"Oj, chyba zorientowała się, że się na nią gapię." - pomyślałam szybko i pomknęłam do baru. Widok jak na przedwojennej widokówce. Prawda, pierwszy raz byłam w Vegas, ale słyszałam opowieści. I nikt nie wspominał, że będzie tu aż tak cudownie. Jeśli tylko mi się uda, zostanie tu na zawsze pomyślałam, po czym zamówiłam wymyślną mieszankę malibu, blue curacao i czegoś jeszcze, czego nazwy już teraz nie pamiętam. Gdy wróciłam, kobieta spojrzała się na trzymanego przeze mnie drinka z lekkim rozbawieniem, ale skinęła tylko głową na siedzenie naprzeciwko.

- Wiesz, my, kobiety sukcesu, zawsze, ale to zawsze lądujemy na koniec w Vegas. Tu możemy trwonąć dorobek swojego życia, umierając na choroby, które chcemy z całych sił zamaskować. Bo o pokonaniu nikt już nie marzy. Tu możemy żyć tak, jak zawsze chcieliśmy. - powiedziała z ogromną nostalgią kobieta, której imienia nawet nie znałam. W sumie to ciotka umierając powiedziała mi tylko gdzie mam się udać. I że ktoś będzie tam na mnie czekał.

- Skąd tak właściwie wiedziała pani, że to ja? - zagaiłam z celowym "pani", żeby sprawdzić, jak zareaguje. Uśmiechnęła się tylko szczerze.

- Mellanie... - zawiesiła głos na chwilę - Po prostu Mel. Nie jestem przecież jakąś matroną - zaśmiała się znów, a ja poczułam, że jednak może to być sympatycznie spędzono wieczór.

- Ale wracając do twojego pytania, Susan, znałyśmy się z twoją ciotką bardzo dobrze. Długo razem jeździliśmy po Ameryce w poszukiwaniu szczęścia. Niestety nasze drogi się rozeszły, kiedy zmariła twoja matka i ciotka musiała się zająć małą rozwidrzoną smarkułą. Ale nikt nie ma o to żalu do ciebie, Su! Po prostu obiecałyśmy sobie wtedy, że ja mam dalej piąć się w górę, a gdy dorośniesz, ona mi ciebie podrzuci. I wtedy ona będzie miała czas dla siebie. Tak jak podejrzewałam, że życia mi ciebie nie oddała. - Zasępiła się na moment. - Ale cóż. Dobrze, że teraz, a nie kiedy była jeszcze piękna i młoda, prawda?

- Prawda - burknęłam nieco zszokowana jej podejściem.

- No, droga Su, powiedz, czym tak właściwie się zajmujesz? A ja udowodnię ci, że to, że jesteś naprawdę śliczniutką panienką, możesz wykorzystać na wiele sposobów. Na przykład tu, w Vegas jesteś królową. Im jesteś piękniejsza, im bardziej błyszczysz, tym bardziej świat należy do ciebie. I uwierz mi, bardzo szybko nauczysz się jak lśnić niczym najjaśniejsza z gwiazd. A później im dalej od Vegas, tym większe wrażenie zrobisz takim blaskiem.



Nowa cecha z pochodzenia z Vegas:

Gwiazda - sztukę "Hej, przystojniaczku" (Podstawka 1.5, str. 102) masz za darmo na starcie. Bo co to za sztuka poprosić jakiegoś frajera o maleńką przysługę?



- Znałam kiedyś jedną babkę z Detroit. Może i nie potrafiła błyszczeć jak gwiazda z Vegas, ale za kółko się z nią nie wsiadała. O rany boskie, jak ona prowadziła! Toż to tragedia była. Tu zryw, tu hamuje, tam za późno sobie przypomniała, że skręcić ma. Co chwilę zmieniała decyzję w kwestii tego gdzie i jak ma jechać. Nie należę do tych, co boją się niebezpieczeństwa, ale jak pierwszy raz z nią jechałam, to miałam serce w gardle. A teraz najlepsze: w życiu się nie roztrzaskała. Niesamowita była kobita.

Nowa cecha z pochodzenia z Detroit:

Baba za kierownicą - przy rzutach na bardzo nagłe i bardzo niespodziewane manewry masz suwak na swoją korzyść. Wiesz - to, co dla jakiegoś faceta jest trudne, dla ciebie może być problematyczne. Łapiesz, lala?

- A słyszałaś kiedyś słowo feminizm, moja droga? Nie? To już ci wyjaśniam. Feministka to taka panna, co uważa, że wszystko zrobi lepiej od faceta. Że na wszystkim zna się lepiej, że nie powinna siedzieć tylko w domu i dzieci niańczyć. Zabawne, nie? Wszystkie jesteśmy feministkami! Tylko, że przed wojną to miało sens. A teraz? Teraz w NY pojawił się załazek tego ruchu. Jakieś babki uważają, że powinno być przynajmniej połowa kobiet w wojsku, kobieta na prezydenta i te sprawy. Ja tam uważam, że to nie jest konieczne, ale co tam. Oni mają swój bardzo dziwny świat i wierzą, że stanie się on prawdziwy.

Nowa cecha z pochodzenia z Nowego Jorku:

Feministka - jesteś kobietą pracującą, żadnej roboty się nie boisz? Ok, więc dostajesz wybraną cechę z dowolnej profesji. Ale tylko jedną!

- Chociaż z drugiej strony... znałam kiedyś jedną babkę, co na froncie siedziała. Owszem, marudzili czasem, że im babę do okopów ktoś wpuścił, ale po tym, jak wyprowadzała w pole maszynki Molocha, przestawali narzekać. Wiesz, jeżeli facet tego samego gatunku nie potrafi zrozumieć swojej własnej płci przeciwnej, to co dopiero maszyny? Zachowywała się dla nich w tak irracjonalny sposób, że nie wiedziały co mają robić. Czasem, gdy miały nawet zaprogramowane, żeby kobiet i dzieci nie mordować, to dopiero zabawnie się robiło jak ona zupełnie bezkarnie biegała między nimi i wsadzała im ładunki wybuchowe pod blaszki. A poczucie humoru przy tym miała nie z tej ziemi. Dosłownie.

Nowa cecha z pochodzenia z Posterunku:

Kto zrozumie kobietę? - nawet Moloch się wiesza przy próbach zrozumienia i przewidzenia co ma kobieta w planach. Masz 10% szans na to, że jako kobietę maszynka uzna cię za nieszkodliwą. Za każdy punkt zaawansowania programu maszyna Molocha dostaje kolejne 10% szans na to, że uzna cię za niegroźny cel i zajmie się pierwszym z brzegu innym. Dodatkowo jest 5% szans na to, że maszynka po prostu kompletnie zgłupieje. Podoba się?



- Kiedyś było takie przysłowie - "należy bać się angielskich łuczników i galijskich kobiet". Podobno potrafiły w obronie swoich niezbyt dzielnych mężów, zdziałać cuda. Na jedną kobietę galijską, przypadało pięciu rzymskich mężczyzn. Wtedy dawali im radę. Inaczej robiły pogrom. Tłukły biednych rzymian czym popadło. A siłę to one miały, oj miały. W sumie jak tak ci o tym opowiadam, to mi się jedna baba przypomniała. Może nie było tego widać na pierwszy rzut oka, ale kiedyś wkurwił ją jeden ochroniarz w knajpie. Nagle okazało się, że paznokcie ma kurewsko ostre, pięści kościste, a zwinna jak kot. No, nie dało się jej złapać.

Nowa cecha z pochodzenia z Hegemonii:

Galijska kobieta - tego się obezwładnić nie da. Paznokcie jak brzytwy, knykcie jak maczugi. W sytuacji kiedy ktoś próbuje cię związać, lub w jakikolwiek inny sposób obezwładnić, bronisz się jak kotka. Trzeba cię doprowadzić do nieprzytomności, żebyś się uspokoiła. Albo zwiejesz, albo ktoś będzie zwiewał... bardzo poharatany.

- Jak już ci opowiadam o wielkich kobietach sprzed wojny, to była jedna babeczka prawdziwej wiary. I to nie byle jakiej, bo jak słuchałam opowieści o niej, to doszłam do wniosku, że to jedna z tych PRAWDZIWYCH WIAR. Miała też swoje wady. Była tak dobra i potulna, że w końcu dostała kulkę w łeb. Ale fakt, że nie zmarła od żadnej z tych pas-kudnych chorób, z którymi stykała się w swoim życiu, to po prostu cud.

Nowa cecha z pochodzenia z Salt Lake:

Matka Teresa - dostajesz sztuczkę "Immunitet" gratis (Podstawka 1.5, str.102).

- Ochraniałam kiedyś jedną panienczkę z Federacji. Szlachcianka jakich mało. Wyżej toto srało niż zadek miało, ale w sumie to ja się przy niej nie napracowałam. Zawsze jak zaczynało być gorąco, pojawiał się jakiś wybawiciel, który chciał jej pomóc. Nie wiem co ona w sobie takiego miała, ale nawet ja niespecjalnie miałam ochotę brać od niej pieniądze za tę wyprawę. Roztaczała dookoła siebie aurę niewinności i bezbronności.

Nowa cecha z pochodzenia z Federacji Appalachów:

Zawsze jest jakaś księżniczka w opalach, której książe jest ewidentnie potrzebny. A ty jesteś dość często w opalach! - Raz na sesję, w sytuacji zagrożenia pojawia się tajemniczy nieznajomy, który pomaga ci z nich wyjść. Oczywiście to księżniczka decyduje, kiedy jest w opalach.



- Podobnie mają niektóre babeczki znad Missisipi. No, są tak piękne, tak niewinne, tak bezbronne, że większość ludzi łapie się na to i zaczyna im wręcz służyć. Ale ja się nie dałam. Od razu załapałam, że coś z nimi jest nie tak. Zbyt śliczne i bez skazy wydawały się być. To mutacja. Powoduje, że skóra jest jasna i gładka, oczy wielkie, rzęsy długie, ciało cudne, a włosy gęste. Nie wiem jakie ma jeszcze zastosowanie, ale jak jeden łowca w okolicy się połapał co się dzieje, to z panieczek za dużo nie zostało.

Nowa cecha z pochodzenia z Missisipi:

Jesteś wyjątkowo piękna. I to nie jak na normy brzegu rzeki, a jak na normy przedwojennych wyborów miss world. Niestety, jest to po prostu mutacja i każdy, kto ma cechę "Coś tu śmierdzi" będzie o tym wiedział. Reszta ludzi też, jak zda Cholernie Trudny test Percepcji, to widzi w tobie najzwyczajszego mutka. No, Niestety. Jesteś wręcz zbyt piękna. Ale zaraz, zaraz, cała reszta kładzie ci się do nóg. Wszystkie testy społeczne masz uproszczone o dwa suwaki.

- Za to mistrzyniami w zdobywaniu informacji są babeczki z Miami. Te to wiedzą, jak wykorzystać fakt, że mają cycki. Wiesz, facet, który parę miesięcy spędzi na statku, to nawet na sam widok panienci otworzy gębę z wrażenia. A czasem ceną za pomocanie może być informacja warta o wiele więcej.

Nowa cecha z pochodzenia z Miami:

Facet w każdym porcie - dostajesz 200 gambli na znajomości portowe. Masz super informatorów, niezłych kumpi i ogólnie jako kobieta w porcie, masz przewagę nad facetami taką, że jak się uśmiechniesz, to te wszystkie stare wilki morskie same ci się spowiadają.

- Byłaś kiedyś trochę dłużej na pustyni? To wiesz, że życie tam nie jest łatwe. A jednak są ludzie, którzy doskonale sobie z tym radzą. Mężczyźni doskonale wiedzą co upolować, a kobiety jak w najbardziej efektywny sposób to obrobić. Widziałaś kiedyś te piękne kościane naszyjniki? Skórzane paski, płaszcze? To wszystko robota sprytnych córek Pustyni. Czy wiesz, że z takiego jednego woła, czy innej krowy zostawiają tylko serce? Zakopują je w piasku, by pustynia zrodziła nowe zwierzę. Dziwne, ale prawda jest taka, że całą resztę zwierzaka oporządzą na mięso, skóry, grotty, biżuterię, a nawet broń.

Nowa cecha z pochodzenia z Pustyni:

Córa Pustyni - Jesteś w stanie ze zwierzyny, którą opraviasz, wyciągnąć dwa razy więcej gambli, niż zwierzę jest warte. Musisz je oczywiście odpowiednio sprzedać, ale skórzane portki, grotty strzał, czy bukłaki z pęcherzy całkiem nieźle schodzą, szczególnie na Pustyni.



- Kobiety południa, żal mi o nich pisać. Wierne swoim mężczyznom, harują dla nich niczym niewolnice. Dla podniesienia się na duchu urządają sobie konkursy na najpiękniejszy placek, najładniej ozdobiony pled i tak dalej. Jest to jedyne miejsce w tym pieprzonym kraju, gdzie jeśli kobieta chce być kobietą, to tak naprawdę jest nikiem. Jest matką pięknej gromadki i żoną dzielnego męża. Jeżeli chce być kimś więcej, to przestaje być kobietą. To straszne miejsce by się tam urodzić bez siusiaka. Naprawdę straszne.

Nowa cecha z pochodzenia z Teksasu:

Umówmy się, że jeśli już grasz kobietą z Teksasu i naprawdę chcesz mieć cechę tylko dla kobiet, to "Dr Quinn" powinna ci wystarczyć.

- Przed wojną większość współczesnych kobiet zabijała za to określenie. A przynajmniej bardzo chciała zabijać. Dziś, okazuje się, że umiejętności przeciętnej kobiety gotującej, sprzątającej i niańczącej dzieci są w cenie. I to cenie bardzo wysokiej. Dajmy na to taką zwykłą, szarą babeczkę, gdzieś z jakiejś osady odciętej od cywilizacji. Co ona może umieć? Gotować, opatrywać drobne rany, opiekować się dziećmi, zdobyć wodę, znaleźć jadalne roślinki, czasem nawet zapolować na mniejsze zwierzaki. Jak się to tak wyliczy, przestaje być banałem, prawda? Swoją drogą, nawet nie zdajesz sobie sprawy jak kobieta podnosi morale ekipy chłopów. Jak mają taką zwykłą babę w drużynie, to jakoś bardziej się starają, lepiej się czują i ogólnie świat jest piękniejszy. Serio.

Cechy z profesji Kura domowa

Mamuśka - Pakiety Empatia, Przetrawianie i Medycyna masz na starcie na 1 poziomie.

Będę waszą muzą - Jeżeli w twojej drużynie, prócz ciebie, jest banda chłopów, automatycznie zdają wszystkie testy Morale.





- A swoją drogą, będąc w Detroit możesz spokojnie spróbować złapać babeczki z Amazonek. Wyluzuj, nie odcinają sobie piersi, jak te ze starych opowieści. Jeżdżą niezłymi bryczkami, strzelają z niezłych pukawek i pokazują facetom gdzie ich miejsce. Rozbijają się gdzieś po Detroit, ale dość łatwo na nie trafić. Jakby ci się udało, to powołuj się na mnie, kiedyś rozbiłam się z jedną z założycielek tego gangu. Oprócz tego, że zrzeszają same kobiety, ich charakterystycznym znakiem jest to, że przynajmniej część z nich szaleje z odsłoniętą piersią. Ale niech ktokolwiek spróbuje za tę pierś złapać, to straci rękę. Sama widziałam taką scenkę, nic przyjemnego.

Amazonki - opis gangu

Przywódczyni: Czarna Anita

Miejsce: Okolice Detroit

Liczba członków: 0

Liczba członkiń: Około 40

Uzbrojenie: Podstawowe, czasem dobre

Wyposażenie: Niezła broń i pojazdy

Animozje i Sojusze: Niezbyt trawią się z Dark Visions, za to mają sztamę z przywódczynią Pazurów.

Wstęp: Tylko dla kobiet, Charakter (18)

Sława: 2

- A tak między nami, kobietami. Wiesz, niektóre z nas mają tę niezbyt przyjemną przy padłość jak strasznie bolesne miesiączki. Mam nadzieję, że ciebie to nie spotkało? Jakby co, to znam świetne Painkillery.

Bolesne miesiączki

Bolesność podczas miesiączki trwa 3 dni. Zdarza się to raz na miesiąc i są jest to czas wycięty z życiorysu, chyba, że bierzesz Painkillery.

Pierwsze symptomy: Dzień przed miesiączką masz podły nastrój. Dlaczego robisz wszystko po trzy razy? BO TAK!

Kary: Charakter -1, testy kontaktów z ludźmi -60%.

Stan ostry: Przez 3 dni miesiączkowania, jeżeli nie zażywasz Painkillerów, jedyne co możesz robić, to leżeć zwinięta w kłębek i jęczeć. No, może jak zaciśniesz zęby, to zrobisz kilka kroków, ale niewiele więcej. Za to możesz krzyczeć i marudzić. Do woli.

Kary: Zręczność -10, Budowa -10 przy testach ruchowych, testy kontaktów z ludźmi -120%. Po trzech dniach samo przechodzi. I tak co miesiąc.

Lekarstwo: Wszelkie Painkillery. A na pierwsze symptomy jakieś piwko, czy joincik. Albo czekolada, kisiel i ciastka.



- Jak już jesteśmy przy takich delikatniejszych sprawach, to wiesz, mam nadzieję, jak się zabezpieczać przed ciążą? Bo choćby chłop wydawał się nie wiem jak odpowiedzialny, to jeszcze nie spotkałam takiego, który by o tym pamiętał. Nawet nie myślą o tym. A dla kobiety to musi być sprawa pierwszorzędna. I dlatego powiem ci o tym coś więcej. Najpewniejszym sposobem są prezerwatywy. Nawet te przedwojenne są w wystarczająco dobrym stanie, by chronić przed ciążą i niektórymi chorobami. Globulki, spiralki itp. - to możesz sobie ustawić na półce, jeśli uda ci się jakies znaleźć. Ale nawet nie próbuj tego używać. Tabletki antykoncepcyjne już lepiej, ale tu masz niestety niemałe prawdopodobieństwo, że przez przeterminowanie tracą swoje podstawowe działanie. I wtedy niestety możesz się niemile zdziwić. Pierwszym objawem jest brak miesiączki, ale to w przypadku wielu kobiet współczesnego świata jest normą. Niestety choroby robią swoje. Dlatego nie jest to wcale pewny objaw. A i zdarza się odwrotnie. Tak naprawdę jedynym prawdziwym dowodem ciąży jest urodzenie dziecka. Ale wraz z zaawansowaniem, łatwiej się zorientować, że coś w brzuchu rośnie. Wtedy już jest z górki.



Skuteczność działania środków antykoncepcyjnych:

Prezerwatywy: 80% (20% szans na zarażenie się chorobą weneryczną)

Tabletki hormonalne: 60%

Kalendarzyk: 25%

Jeżeli środek antykoncepcyjny nie zadziałał, wykonaj dodatkowy rzut na to, czy zajdziesz w ciążę. Masz na to 30% szans.

Szanse na odkrycie faktu, że jest się w ciąży:

Po pierwszym miesiącu: 10%

Po drugim miesiącu: 20%

Po trzecim miesiącu: 25%

Po czwartym miesiącu: 35%

Po piątym miesiącu: 50%

Po szóstym miesiącu: 65%

Po siódmym miesiącu: 80%

Po ósmym miesiącu: 95%

Po dziewiątym miesiącu jak nie urodzisz, to nie jesteś w ciąży.

- I ostatnie, ale najważniejsze. Zawsze, ale to zawsze pamiętaj, że jesteś kobietą, moja mała Su. Nigdy o tym nie zapominaaj.



Dołącz już dziś do największego grona miłośników Neuroshimy!

Dziesiątki artykułów, sztuczek, scenariuszy, gadżetów i innych.

Czytaj, komentuj i twórz dodatki razem z nami. Tutaj uzyskasz wszelkie potrzebne wsparcie, począwszy od korekty po sam skład i promocję.

Nie czekaj! Wejdź na www.neuroshima.elx.pl



ŁOWCA



Najlepszy dodatek profesjonalny jaki powstał.

Mnóstwo informacji, profesjonalne ilustracje, klimat i dużo humoru!

Orbital wraz z Wydawnictwem Portal przygotowuje dla was oficjalną wersję papierową.

Bądźcie czujni - Łowca (ponownie) nadchodzi!